

Zalewanie opon płynem: plusy i minusy?

Autor: Anita Musialska

Data: 21 listopada 2015

Zakup obciążnika to koszt kilku tysięcy złotych. Rolnicy poszukają więc tańszych rozwiązań i konstruują własne obciążniki. Najtańszą alternatywą jest natomiast zalewanie opon cieczą. Czy jednak jest alternatywą bezpieczną?

Problem dociążenia ciągników rolniczych pojawia się najczęściej przy pracy z dużymi maszynami rolniczymi. Można kupić **specjalne obciążniki na koła lub przedni i tylni TUZ** albo zaoszczędzić i [zbudować taki obciążnik samemu](#). Natomiast najtańszą metodą balastowania ciągnika jest zalewanie opon wodą lub specjalnym płynem, który nie zamarza nawet w zimie. O plusy i minusy tej metody zapytaliśmy zarówno rolników, jak i serwisantów maszyn rolniczych.

Zalewanie opon jest moim zdaniem najtańszą metodą poprawienia zarówno udźwigu, jak i trakcji ciągnika w czasie jazdy z ciężką maszyną.

Paweł Moniuszko z Nowej Wsi

Pan Michał Kowalski (lat 35) z Dębek (woj. pomorskie), właściciel 26-hektarowego gospodarstwa rolnego o specjalności produkcja roślinna **potrzebuje dociążyć swojego Zetora 7211** i zastanawia się nad metodą zalewania opon.

– Jazda moim Zetorem z ciężkim plugiem to męka. Zastanawiam się więc nad jakimś dociążeniem. Słyszałem, że najtańszym rozwiązaniem jest zalewanie opon wodą, ale czy to nie wpływa na szybsze zużycie się gum w ciągniku? Mam wiele wątpliwości, czy ta metoda rzeczywiście może skutecznie dociążyć maszynę – zastanawia się rolnik.



Źródło: AgroFoto.pl, agrofoto

Natomiast pan Paweł Moniuszko z Nowej Wsi (woj. pomorskie) już od kilku lat **zalewa opony w swoim ciągniku** i uważa, że jest to zarazem najtańsza i najlepsza metoda balastowania maszyny.

*– Zalewanie opon jest moim zdaniem najtańszą metodą poprawienia zarówno udźwigu, jak i trakcji ciągnika w czasie jazdy z ciężką maszyną. Ja w moim New Hollandzie zalewam jedynie tylne koła i to na czas od wiosny do zimy. Do zalewania używam samej wody, choć wiem, że **można wlewać też specjalne mieszanki**, które nie zamarzają w zimie. Wlewam i spuszczam ciecz za pomocą [specjalnego adaptera do napełniania kół](#), który znacznie przyspiesza tę czynność. Dzięki zalewaniu zyskałem dociążenie mojego ciągnika o jakieś 400 kg. Nie zauważyłem również większych problemów z ciągnikiem przy takim dociążaniu, jedynie przy jeździe po twardej asfaltowej nawierzchni trochę bardziej trzęsie, ale „coś za coś” – mówi rolnik.*

Eksperci od rynku maszyn rolniczych i serwisanci również dobrze wypowiadają się o zalewaniu kół cieczą, podkreślają jednak, że tą metodę trzeba umieć zastosować.

– Wprowadzenie do dętki opony ciągnika płynu nie jest rzeczą prostą, dlatego polecałbym raczej takie napełnianie w serwisie. W metodzie zalewania opon widzę same plusy i tylko jeden minus. Po pierwsze zyskujemy na równomiernym dociążeniu naszej maszyny w warunkach polowych, co wbrew powszechnej opinii nie oddziałuje negatywnie na zużywanie się podzespołów naszego ciągnika. Natomiast stosując zalewanie opon, powinniśmy się liczyć z większym zużywaniem się naszych opon, szczególnie wtedy, gdy jeździmy po twardej asfaltowej powierzchni – mówi nam pan Paweł, pracownik z firmy zajmującej się serwisem maszyn na Pomorzu.

Czym zatem można zalewać opony, by dobrze dociążyć maszynę?



Źródło: AgroFoto.pl, lupus

– Jest wiele substancji, które można wlać do opony. Po pierwsze możemy zalać ją samą wodą, ale wówczas **musimy pamiętać o spuszczeniu cieczy przed zimą**. Producenci ciągników proponują natomiast przygotowanie specjalnego roztworu, w składzie z: chlorkiem wapnia, wapnem gaszonym i wodą, który wytrzyma temperatury nawet do -50°C . Bardzo popularne wśród rolników jest również zalewanie opon **glikolem etylenowym, płynem do spryskiwaczy lub roztworem wody z solą**. O ile dwie pierwsze metody są dość kosztowne (litr glikolu kosztuje ok. 25 zł, a płyn do spryskiwaczy, to koszt ok. 16 zł za 5 litrów), to ostatnia, choć najtańsza metoda (25 kg worek chlorku wapnia to koszt ok. 40 zł), może w niektórych przypadkach spowodować korozję felg, a przygotowany przy jej pomocy roztwór jest silnie żrący – mówi nasz ekspert.

Chociaż metoda dociążania ciągnika przez zalewanie opon cieczą nie jest tak popularna, jak obciążniki, warto także wziąć pod uwagę jej zastosowanie. Głównie, gdy jesteśmy posiadaczami ciągników lekkich o mocy od **60–80 KM**. Bardzo ważne jest, aby przy takim zalewaniu pamiętać o napełnianiu kół cieczą tylko w ok. 75–80% ich objętości.

Nie należy przesadzać z włączaniem płynu do opon, bo może to grozić ich rozerwaniem.

Jak radzą rolnicy – *Nie należy przesadzać z włączaniem płynu do opon, bo może to grozić ich rozerwaniem*. Kiedy natomiast zdecydujemy się na dociążanie opon inną substancją niż woda, musimy zdawać sobie również sprawę z potencjalnego niebezpiecznego wpływu takich roztworów na środowisko naturalne.

[Zalewanie opon](#) omawiają również rolnicy – użytkownicy portalu AgroFoto.

Czy artykuł był przydatny?

Kliknij na gwiazdkę, by zagłosować

-
-
-
-
-

Submit Rating

Ocena 4.8 / 5. Liczba głosów 4

Na razie brak głosów. Możesz być pierwszy!

```
{ "@context": "http://schema.org", "@type": "CreativeWorkSeries", "aggregateRating": { "@type": "AggregateRating", "bestRating": "5", "ratingCount": "4", "ratingValue": "4.8" }, "image": "https://www.agrofakt.pl/wp-content/uploads/2015/11/ciagnik2.jpeg", "name": "Zalewanie opon płynem: plusy i minusy?", "description": "Zalewanie opon płynem: plusy i minusy?" }
```